



Mk 6, 1-6 Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?”. I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony”. I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich.

Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał. †

Otworzyć serce na działanie łaski

Zaskakujące jest to, że Pan Jezus w swoim rodzinnym mieście spotkał się z niedowiarstwem, a w innych miejscach i wśród ludzi bardziej obcych widziano w Nim Mesjasza i Zbawcę. W naszym życiu codziennym też się dzieją podobne rzeczy. Zachwycamy się nowo poznanymi ludźmi, którzy mówią nam pięknie o Panu Bogu. Jesteśmy gotowi jechać do odległych sanktuariów, aby choć chwilę tam się pomodlić. Kupujemy nowy różaniec, a stary wrzucamy na dno szuflady. Bóg natomiast obecny jest w tym, co najprostsze i nam najbliższe. Próbuje On zatem dotrzeć do nas przez własną żonę lub własnego męża, dziecko, współbrata w kapłaństwie czy członka wspólnoty, do której należymy. Nie oczekuje od nas za każdym razem, abyśmy jechali do dalekiego sanktuarium, ale zaprasza do najbliższego kościoła, naszej parafialnej świątyni. Nie potrzebuje, abyśmy kupowali nowy różaniec, ale wystarczy Mu ten stary i wytarty, którym posługujemy się od lat.

Panu Bogu zależy przede wszystkim na tym, abyśmy potrafili usiąść razem z naszymi najbliższymi. I to najlepiej tam, gdzie na co dzień toczy się nasze rodzinne czy wspólnotowe życie. I abyśmy z nimi się pomodlili.

Stwórca pragnie, abyśmy spojrzeli na własną żonę i własnego męża jako na zwiastunów Bożej obecności w naszym życiu. Taka postawa jest bardzo prosta, a jednocześnie tak trudna w realizacji. Może właśnie dlatego św. Marek Ewangelista podkreślił, że Jezus „nie mógł tam zdziałać żadnego cudu” i „dziwił się ich niedowiarstwu”. Nikt po prostu nie uwierzył, że Zbawiciel może być tak blisko i to zablokowało ludzkie serca na działanie łaski Bożej.

Panie Jezu Chryste, spraw, aby moje serce było zawsze otwarte na działanie Twojej zbawczej łaski. Tylko Ty, potrafisz czynić cuda w moim życiu!